

Ser rośnie na drzewach

14 czerwca 2013

Mówią uczniowie szkół podstawowych. To idzie nowe...

Pokolenie wychowane w internecie, które nie miało okazji pojechać na farmę. Dzieciaki wierzą, że ser rośnie na drzewach, pomidory pod ziemią, a kurczak? O, to jest to, z czego robią paluszki rybne! Makaron najprawdopodobniej pochodzi od zwierząt. Tu jednak nie było pewności, bo taki makaron, to kto wie, skąd mógł do nas przyjechać, ho, ho... może nawet z Chin. Tylko jak on się tam znalazł? Czy lubi podróżować zwierzę, które go wydało? Pytania nieproste mnożą się w głowach zakłopotanych uczniów szkół podstawowych, a nawet średnich!

Jak ktoś nigdy nie był na wsi, a wiedzę o świecie czerpie z kanałów muzycznych i portali społecznościowych, to skąd może mieć pojęcie o takich sprawach. Zresztą czy musi? Niech się tym martwi Tesco, Asda albo inny Lidl. Dzieciaki przepytano z obawy, że nie znają podstawowych zasad zdrowego żywienia. Jakież było zdziwienie autorów sondażu, gdy okazało się, że znają, tylko nie zaprzatają sobie nimi głowy. Gorzej, nie posiadają wiedzy bardziej niż podstawowej w zakresie pochodzenia żywności.

Rząd i organizacje zakłopotane stanem zdrowia Brytyjczyków systematycznie propagują w mediach informacje na temat prawidłowego trybu życia. Ze skutkiem różnym, jak widać. Jedne z największych tego typu badań przynoszą śmieszne, ale tak naprawdę niepokojące dane. Ser na drzewach widzi 29 proc. uczniów szkół podstawowych. W szkole średniej co dziesiąty zapewnia, że pomidory trzeba odkopać spod ziemi, by trafiły na stół. Najmniejsi respondenci, czyli 11-latkowie i nieco młodszy, nie odróżniają kurczaka od ryby, tę z kolei kojarząc wyłącznie z paluszków rybnych. Bazując na własnym doświadczeniu, wydedukowali, że głównym składnikiem tych

paluszków jest... kurczak. Co ciekawe, ponad 3/4 uczniów szkół podstawowych i 90 proc. wychowanków szkół średnich wiedziało o zalecanych każdego dnia pięciu porcjach warzyw i owoców. Teoria i praktyka to jednak dwie różne sprawy...

Roy Ballam z British Nutrition Foundation (BNF), autora sondażu, komentuje sprawę następująco: „W sytuacji alarmujących statystyk na temat otyłości naszego narodu, jego braku świadomości o kaloriach, gotowaniu, pochodzeniu pokarmu, nie mówiąc o higienicznym trybie życia, trzeba zastanowić się nad krokami, jakie powinny zostać podjęte, by problem przynajmniej zmniejszyć, bo zlikwidować raczej się go nie da. Nie mogłem uwierzyć, że aż 1/5 tych dzieci nigdy nie była na żadnym gospodarstwie rolnym, nie była na farmie”.

Sondaż przeprowadzony przez British Nutrition Foundation na 27 500 dzieci na terytorium całej Wielkiej Brytanii.

Autor: Sylwia Milan

Na podstawie: The Times

Źródło: [eLondyn](#)